Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 60. Lwów, Piątek dnia 13. Marca 1925. Rok XLIII

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

PRENUMERATA

Miesięcznie we Lwow[ie] 3 zł. 30 gr., kwartal[nie] 9 zł. 40 gr., z dosta[wą] do domu i w całej P[ol]sce z przesyłką poc[ztową] 3 zł. 60 gr., kwartal[nie] 10 zł. 20 gr., zagrani[cą] miesięcznie 5 zł. 50 g[r.] kwartalnie 15 zł. 50 g[r.]

Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.

CENA NUMERU

15 gr.

Na dworcach kolejowych **17 gr.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

Strona 2. **Próby wprowadzenia kułactwa w Polsce** (artykuł wstępny).
Wielożeństwo — małżeństwem przyszłości (fejleton).
Strona 3. **O statucie Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej.**
Endecko - Piastowy blok wyborczy.
Umizgi sowieckie do Polski.
Strona 4. **Występy Selmy Kurz w „Traviacie“.**
II. Zjazd inżynierów mechaników.
Strona 5. Na krawędzi dnia: **Tanie jaja.**
Ofiary ślizgawicy.
Strona 6. **W sprawie najnowszego projektu ustawy przemysłowej.**
Nadużycia bankowe.
Wpływ danin w lutym 1925.
Strona 7. **Uprzejmość Chińczyka.**
Ofiary „końca świata“ w Ameryce.
Nowa gwiazda pływacka.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH.

Warszawa, 11 marca. Sejmowa komisja budżetowa obradowała dziś przedpołudniem pod przewodnictwem p. Gruszki nad budżetem min. reform rolnych. Poseł Ostrowski poddał analizie wyniki prac min. reform rolnych za rok 1924 i tak parcelacja rządowa objęła obszar 45.780 ha, parcelacja prywatna 45.304 ha. Ziemi państwowej rozparcelowano około 45%, zaś prywatnej około 8%. Referent podniósł charakter inwestycyjny wydatków w sumie 50 milj. zł. w przedłożonym preliminarzu budżetowym na rok 1925, gdyż 90% tej sumy stanowi kredyt zwrotny, natomiast pozycja dochodu 35,472.000 zł. jest nierealna i wymaga znacznego zmniejszenia. (Pat.)

DEMONSTRACJA P. P. S. NA KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Warszawa, 11 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej poseł Erdman wniósł, aby sprawy dotyczące ustawy o zgromadzeniach poselskich w województwach wschodnich odesłać do komisji konstytucyjnej z tego powodu, że komisja administracyjna przeciążona jest pracą nad ordynacją gminną. Stanowisko p. Erdmana poparły Ch. D. i Z. L. N. Natomiast posłowie P. P. S. wystąpili przeciwko temu wnioskowi, oświadczając, że jeżeliby wniosek ten przeszedł, P. P. S. nie weźmie udziału w obradach. Ponieważ wniosek posła Erdmana uzyskał większość w komisji, przedstawiciele P. P. S. opuścili salę. (AW.)

Stanowisko Polski poczyna zwyciężać.

Silny ton opinji polskiej i francuskiej zdobył sympatję Rady Ligi. Sprawa paktu gwarancyjnego ma być odroczona.

Warszawa, 11 marca. Poseł Stroński telegrafuje z Genewy: Sprawy polskie w ilości 10, będące na porządku dziennym Rady Ligi przygotowuje Quinones de Leo. Wszyscy prawie członkowie Rady Ligi stwierdzają słuszność praw polskich co do urządzeń pocztowych w Gdańsku. — Rada Ligi zwróciła uwagę przedstawicielom Gdańska, że bez zwrócenia się do Polski, Liga Narodów nie będzie rozpatrywać pożyczki gdańskiej w Anglji w sumie 35 milj. guldenów. Wobec tego, sen. Volkman zwrócił się o opinję do komisarza generalnego p. Strassburgera. **Polska jest przeciwna, by sumy idące z pożyczki angielskiej użyte były przez W. M. Gdańsk na rozbudowę urządzeń portowych.** Rada Ligi zajmuje również podobne stanowisko. Kwestja: czy Gdańsk jest samodzielnem państwem czy tylko wolnem miastem, nie będzie rozpatrywana na obecnej sesji. (AW.)

DO LIGI NARODÓW PROWADZI CIĘŻKA DROGA.

Warszawa, 11 marca. Korespondenci dzienników polskich w Genewie donoszą, że sprawa paktu gwarancyjnego będzie odłożona na długie miesiące. Przyczyniły się do tego: jednomyślne stanowisko prasy polskiej i francuskiej, jakoteż deklaracja Herriota. Wobec tego projekt niemiecki zejdzie z porządku dziennego. W sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, Rada Ligi oświadcza, że w obecnej chwili nie może wdawać się w żadne prawne rozważania przed regulaminowem traktowaniem tej sprawy. (AW.)

MINISTER SKRZYŃSKI JEST DOBREJ MYŚLI.

Warszawa, 11 marca. „Gaz. Warsz.“ donosi z Genewy, że minister Skrzyński rozmawiał z Chamberlainem i Briandem. Minister jest nagół usposobiony optymistycznie i sądzi, że niema powodu do żywienia jakichkolwiek obaw. Delegacja polska spodziewa się również pomyślnego załatwienia sprawy sporu z Gdańskiem. Sprawa państwowości gdańskiej nie będzie prawdopodobnie wcale poruszana. (AW.)

GDAŃSK STRACIŁ ŁASKI ANGIELSKIE.

Warszawa, 11 marca. „Prz. Wiecz.“ donosi, że Mac Donell podczas swego pobytu w Genewie zgłosił się do Chamberlaina na audjencję, jednak ang. minister spraw zagranicznych nie przyjął go. (AW.)

ODPOWIEDŹ LITWY JEST NIEWYSTARCZAJĄCA.

Warszawa, 11 marca. „Kurjer Polski“ donosi z Genewy, że Rada Ligi uznała odpowiedź Litwy w sprawie przyznania szerszych praw mniejszości polskiej na Litwie, za niewystarczającą. (AW.)

—oxo—

Gdańsk jest ciągłą groźbą wojny.

Prasa francuska bije w zamaskowaną pokojowość Gdańska.

Paryż, 11 marca. Korespondent „Journal'a“ omawiając sprawy gdańskie stwierdza, że Gdańsk stanowi istotną prochownię. Korespondent wskazuje mianowicie na to, że w niemieckiem społeczeństwie gdańskiem dominującą rolę odgrywa obecność około 20 do 30.000 oficerów i podoficerów niemieckich, zakonspirowanych w roli funkcjonarjuszy policyjnych, celnych lub innych. Stan taki, mówi korespondent, stanowi niejako dynamit, mający wysadzić w powietrze cały traktat wersalski. Artykuł „Matin'a“ na ten sam temat dochodzi do identycznych wniosków. (Pat.)

GDAŃSK CHCE BYĆ KONIECZNIE NIEZAWISŁEM PAŃSTWEM.

Gdańsk, 11 marca. Wiadomość o przemianowaniu tut. włoskiego konsulatu na konsulat generalny, podało do prasy biuro prasowe Senatu w następującej formie: Senat wolnego miasta Gdańska, wydział zagraniczny, uznał i dopuścił p. Paolo Vertansi, jako generalnego konsula królestwa włoskiego, na obszarze wolnego m. Gdańska. Doniesienie w tej formie wydaje się conajmniej dziwne, gdyż zdarza się poraz pierwszy, aby Senat udzielał exequatur przedstawicielowi zagranicy, dotąd bowiem prawo udzielania exequatur dla przedstawicieli zagranicy na obszarze wolnego m. Gdańska posiadał wyłącznie rząd

KUPCY GDAŃSCY PRZENOSZĄ SIĘ DO GDYNI.

Gdańsk, 11 marca. W gdańskich sferach kupiectwa polskiego omawiany jest projekt wybudowania wspólnemi siłami gmachu na biura dla firm handlowych w Gdyni. (AW.)

Próby wprowadzenia kułactwa w Polsce.

Przy stole komisji administracyjnej toczy się spór o to, czy wybory do rad gminnych odbywać się mają na zasadzie powszechności i równouprawnienia, czy też na zasadzie pluralności.

Lewica, kierując się zasadniczą ideą konstytucji, jest zwolenniczką równouprawnienia takiego, jakie ma każdy obywatel przy wyborach do Sejmu. Prawica natomiast, z Piastem włącznie, chce wprowadzić zasadę pluralności. Chadecja domaga się umiejętności czytania i pisania oraz odpowiedniego wieku (od 30 lat z górą). Piast zaś żąda tylko cenzusu majątkowego.

Stanowisko skrajnej prawicy jest jasne i konsekwentne. Będąc bowiem wrogiem demokracji i mając swych oficjalnych przedstawicieli w organizacjach monarchistycznych, chadecja i endecja innego stanowiska zająć nie może.

Natomiast zgoła niewytłumaczone i niebezpieczne jest zachowanie się Piasta, partji, która porosła w pierze jedynie dzięki poparciu najbiedniejszych warstw chłopskich. Skrajna prawica wysuwa przynajmniej walory moralne i intelektualne. Walory te byłyby może nawet dobre, gdyby nie specyficzny układ stosunków na wsi a szczególnie na Kresach. Cenzusy prawicowe pozbawiłyby udziału w życiu samorządowem 30% ludności wewnątrz kraju a 80—90% na Kresach.

Odpychanie chłopstwa od wpływu na sprawy, które go najbardziej obchodzą, oraz rażąca nierównomierność między prawem wyborczem do Sejmu a prawem wyborczem do ciał samorządowych, odstręczyłoby jeszcze bardziej od państwa. Zaś polska racja stanu domaga się jak najbardziej planowego pozyskiwania umysłów dla państwa, aniżeli odpychania.

Teza natomiast piastowa jest już poprostu filobolszewicka. Wprowadzenie cenzusu majątkowego do wyborów gminnych, jest niczem innem, jak próbą zaszczepienia rosyjskiego kułactwa na glebie polskiej. Kułak jest to typ bogatego chłopa-konserwatysty, który siedząc na szerokim gruncie, może wyzyskiwać pracę komorników, służby, małorolnych, według własnego widzimisię.

Dzięki instytucji kułactwa w Rosji, udało się bolszewikom zagnieździć na wsi i stworzyć nową warstwę chłopskiego proletarjatu (krestjanskaja biednota). Ten chłopski proletarjat jest dziś jedyną podporą komunizmu na wsi.

Wprawdzie uwarstwowienie społeczne wsi naszej ma do pewnego stopnia cechy kastowe (bogacze, gospodarze, „dziady" (małorolni), parobcy, komornicy itp.), ale na ogół masa chłopska jest jednolita i wyraz chłop jest nietylko jedynym symbolem warstwy, ale także i symbolem fizycznego i moralnego zdrowia.

Zresztą, jakie skutki może wywołać wprowadzenie cenzusu majątkowego, mieliśmy najlepszy przykład na osławionych kurjach w czasach austrjaczyzny. Kurje te rozczepiały i demoralizowały masę chłopską. Koła wyborcze były pierwszym przykładem korupcji i dawały utrzymanie płatnym agitatorom. W takiej atmosferze powstała przecież niegdyś piastowska idea, która miała te stosunki uzdrowić. Dziś, kiedy Piast przez haniebny pakt lanckoroński wynajął się prawicy i dla jej pięknych obietnic zepchnął masy chłopskie na dno nędzy, pragnie ostatki swych rezerw ocalić w ten sposób, że stworzyć chce instytucję kułaków.

Obsadzenie zwietrzałych piastowych fortów przy pomocy bogatych kułaków, jest typowym przykładem kastowych i zgoła nieideowych tendencji, które stoją w rażącej sprzeczności z „państwotwórczymi" frazesami świeżo upierzonych zwolenników Witosa.

Piast w pogoni za uciekającym prestiżem zapomniał zupełnie, że przez wprowadzenie cenzusu majątkowego stwarza wprost idealną bazę dla agitacji komunistycznej.

Piastowcy mają już jedną zasługę na sumieniu: rozbicie i zaparszywienie ruchu ludowego drogą tajnych paktów i koncesji. Niechże przynajmniej do tego wieńca nie dodają szklanego brylantu w formie kułactwa, które ideę ludową i państwową mogą na dłuższy czas sparaliżować.

Przecież państwowa racja stanu jest nie odpychać, lecz przyciągać obywateli.

I. K.

——oxo——

Wielożeństwo - małżeństwem przyszłości.

Kwestja małżeństwa stała się ostatnio bardzo aktualną ze względu na dotkliwie odczuwany brak mężczyzn. Już w czasie przedwojennym położenie kobiet było nie do pozazdroszczenia ze względu na wielki procent skazanych na staropanieństwo; przeciętnie każda czwarta niewiasta musiała żyć z konieczności w celibacie. Wojna zaostrzyła znacznie tę przykrą kwestję.

Olbrzymia ilość pomordowanych żołnierzy osierociła i owdowiła we wszystkich krajach wielkie rzesze kobiet. Szczególnie we Francji zajęto się energicznie sposobami zaradzenia zmorze wyludnienia. Uczeni, lekarze, socjologowie, prawnicy, a wreszcie i poważni pisarze zapełnili ostatnio półki księgarskie tomami traktującymi o tej materji. Szczególną poczytnością cieszą się elaboraty na tle powieściowym, które w sposób łatwy i przystępny omawiają na tle mniej lub więcej interesującej fabuły — tę poważną kwestję socjologiczną.

Paweł Marguerite w „La Garçonne" i „Le compagnon" maluje ideał kobiety powojennej, która dobiera sobie współtowarzysza, a będąc jego kochanką nie uznaje żadnych węzłów formalnych, prawno-małżeńskich. Z wybranym człowiekiem łączy ją tylko pociąg erotyczny. Książki te jakkolwiek zasadniczo niczego nowego nie przynoszą, to jednak z powodu zdecydowanego stanowiska autora w kwestji kierunku duchowego i wogóle życia współczesnej kobiety wywołały niemałą senzację w świecie literacko-naukowym.

Zupełnie odmiennie traktuje sprawę małżeństwa adwokat i publicysta francuski Georges Auteguil w książce zatytułowanej „La maitresse légetime", która w kilkusettysięcznym nakładzie obiegła cały świat kulturalny, wywołując głośne protesty, ale także i echa uznania. Pan Auteguil wydaje w niej wojnę temu paragrafowi ustawy karnej, który zakazuje dwu czy wogóle wielożeństwa. Powołując się na dane statystyczne wykazuje autor, że zakaz wielożeństwa jest w założeniu swojem wysoce nieetyczny, ponieważ krzywdzi kobiety, których olbrzymia liczba ośmnastu miljonów w samej Europie, skazana jest na staropanieństwo, wskutek czego zmniejsza się wydatnie ilość urodzin, co w skutkach swoich w dalekiej przyszłości może być tragicznem. Dalej uderza autor w strunę sentymentu i podkreśla pożałowania godny los nieślubnych dzieci.

Książka p. Auteguila jest szczególnie ciekawą ze względu na zamieszczone w niej zapatrywania najwybitniejszych ludzi naukowej i artystycznej Francji na kwestję poligamji jako uprawnionej formy małżeństwa. Między innymi wypowiadają się tam: H. Lawedau, Barbusse, Rachilde, Colette i wielu innych. Nie wszyscy są zdecydowanymi zwolennikami wielożeństwa, na ogół jednak zgadzają się z wywodami autora.

Georges Auteguil nie poprzestaje na współczesnych wielkościach; powołuje się on na ludzi tej miary co Napoleon Montesquieu, Diderot, Voltaire, Schoppenhauer i na stary testament, (Abraham, Jakób, Dawid, Salomon), a w końcu i na Lutra, który wyraził się, że poligamji nie może zakazać, ponieważ nie zakazuje jej Pismo Święte.

Na dalekim wschodzie jest poligamja do dnia dzisiejszego usankcjonowaną formą małżeństwa. Rząd Angory przedłożył projekt ustawy na zgromadzeniu narodowem, ażeby w Turcji azjatyckiej każdy odpowiednio bogaty obywatel żenił sie conajmniej z dwiema kobietami, a w nowem ustawodawstwie Turcji europejskiej istnieje paragraf, który opiewa, że „mężczyzna posiadający więcej żon, musi wszystkie jednakowo traktować". W końcu prawo anatolskie dyktuje, że „każdy 25-letni mężczyzna musi mieć conajmniej dwie żony".

Już starożytni uznawali konieczność współ-

Sprawy szkolne.

O statucie Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej.

Fundamentem dla Koła Rodzicielskiego jest dobry statut. Ułożenie jego nie przedstawiałoby zbyt wielkich trudności, gdyby to była organizacja, mająca już swoją tradycję lub doświadczenie. Lecz jest to jeszcze organizacja młoda, przechodząca pierwsze okresy rozwoju. Do takiego wzorowego statutu jednak dążyć należy, a po doświadczeniach początkowych można już ułożyć jego główne zarysy.

Statut Koła Rodzicielskiego, jako stowarzyszenia rodziców, których głównym **Celem** jest roztoczenie opieki materjalnej i moralnej nad młodzieżą szkolną, jest wolny od tych wszystkich przepisów i ustępów, jakie posiadają statuty zrzeszeń, mających na oku tylko korzyści materjalne członków.

Ponieważ przez cały czas istnienia Koła musi istnieć ścisła współpraca Zarządu z Dyrekcją danej szkoły i jej gronem, więc można to zaraz w tym samym paragrafie o celach Koła wyraźnie powiedzieć. Niezależnie od tego, w innym paragrafie, dotyczącym **Składu Koła**, trzeba wprowadzić ustęp, że dyrektor szkoły i delegat grona wchodzą z urzędu w skład Zarządu. Celem uniknięcia zaś jakichkolwiek wątpliwości, że celem Koła nie jest wmięszanie się w wewnętrzne sprawy szkolne, można w innym paragrafie o **Prawach i obowiązkach** członków umieścić ustęp, że: członkom Koła nie przysługuje prawo mięszania się w sprawy urzędowe szkoły. Nie znaczy to jednak, by członkowie Koła lub jego Zarządu nie mieli prawa wyrażania swych życzeń lub próśb, wynikających z ich stosunku do szkoły pod adresem władz szkolnych, lub nie mieli prawa interpelacji w sprawach szkolnych, nie tykając bezpośrednio dyrektora szkoły, który niekiedy wykonuje tylko rozporządzenia władz i nie może być za to odpowiedzialny.

Obecność dyrektora szkoły jako członka zarządu na posiedzeniach, ustawiczna styczność z nim, o ile Koło posiada swój lokal w szkole, oddala wreszcie niebezpieczeństwo nieporozumień, ponieważ ostatecznie jednych i drugich celem jest tylko dobro młodzieży. Współpraca Koła z dyrekcją i jej gronem ma jeszcze i tę dobrą stronę, że grono, czując pomoc, niesioną jej przez Koło w naukach i zachowaniu się młodzieży, chętnie zrobi nieraz to, do czego nie jest obowiązane.

W zarządzie Koła winni być rodzice wszystkich sfer, przedewszystkiem tych, które są najliczniej w Kole zastąpione. Wśród członków zarządu winno znajdować się dość dużo kobiet, które do takich akcji, jak: Przygotowanie i rozdawnictwo odzieży i obuwia; przygotowanie i wydawanie posiłków; urządzenie św. Mikołaja lub Gwiazdki są nieocenione i niezastąpione.

Idealną będzie praca Koła, gdy potrafi ono dotrzeć do domów najbiedniejszych rodziców, zyskać ich zaufanie i **drogą niewidoczną, lecz najskuteczniejszą** będzie wykonywać swoje zadania. Do tego znów najlepiej nadają się kobiety.

Licząc się z tem, że w każdej szkole jest pewna część młodzieży, całkiem niekiedy pozbawionej opieki domowej, lub będącej pod opieką złą, trzeba przyjąć do statutu Koła w paragrafie o **Celach Koła** ustęp o stworzeniu przy Kole **„Ogniska“** dla takiej młodzieży. Ognisko to byłoby oparte na odrębnym regulaminie, lecz akcją całą i wykonaniem odrębnego programu mogłoby się zająć Koło, delegując do tego ze swego grona Komitet, złożony z kilku osób. W najogólniejszym zarysie **Ognisko takie** miałoby za cel opiekowanie się zaniedbaną młodzieżą przez bliższe, jeszcze ściślejsze zajęcie się nią w szkole **i poza szkołą.**

Celem zabezpieczenia Kołu funduszów na wypełnienie powyższych zadań trzeba postawić wprost warunek na pierwszem konstytuującem Walnem Zgromadzeniu rodziców, że wszyscy rodzice bez względu na stan, zamożność lub wyznanie, winni należeć do Koła jako członkowie zwyczajni. Niechaj paragraf o **Obowiązkach członków** o skrupulatnem, punktualnem uiszczaniu wkładek nie istnieje tylko na papierze. Pierwszy zarząd Koła musi pod grozą rozlecenia się Koła wyrobić u swych członków poczucie tego obowiązku. Członkowie zaś muszą zrozumieć, że siłę Koła stanowi nie 1/4 czy 1/5 część płacąca wkładki, albo inne jakieś datki, lecz ogół, który niechaj płaci nie dużo, ale stale; niechaj rodzice sami zgłaszają się z wkładką, a nie czekają, aż przyjdzie do nich goniec; niechaj interesują się sprawami Koła, na Walnych Zgromadzeniach niechaj się odezwą, **niech uczestniczą we wszystkich uroczystościach szkolnych wraz ze swoimi dziećmi,** a wtedy cele, wytknięte statutem Koła, będą osiągnięte.

Koło powinno mieć możność zaciągania pożyczek, lub brania na siebie pewnych zobowiązań, związanych z wykonywaniem swego programu, do czego potrzebny jest osobny ustęp w paragrafie o **Majątku Koła** z tem zastrzeżeniem, że wszystkie tego rodzaju pożyczki i zobowiązania znajdą się w granicach budżetu, opracowanego przez zarząd, a uchwalonego przez Walne Zgromadzenie. W razie nadzwyczajnych potrzeb może Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie upoważnić zarząd do obłożenia członków nadzwyczajną daniną, co winno być w statucie osobno wymienione w paragrafie o **Kompetencji Walnego Zgromadzenia.**

Gdyby jednak jakieś grono rodziców pragnęło bliżej zapoznać się ze statutem dla Koła rodzicielskiego przy szkole powszechnej to zawiadamia się, że istnieje on już w **Kole Rodzicielskiem przy szkole powsz. im. M. Konopnickiej we Lwowie, ul. Zielona 10** jest już przyjęty do wiadomości przez województwo we Lwowie, a więc przejrzany i prawdopodobnie wystarczający dla każdego nowego Koła w jakiejkolwiek innej szkole powszechnej.

Inż. Michał Wójtów.

Endecko-piastowy blok wyborczy.

Zamach na powszechne prawo wyborcze.

Warszawa, 11 marca. (Tel. wł.) (K) Od kilku dni odbywają się narady między endecją a Piastem w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego, którego pierwszem zadaniem byłoby zrewidowanie obecnych podstaw ordynacji wyborczej do Sejmu w myśl programu endecko-piastowego.

Równocześnie z tem, prawica spodziewa się iż zmusi lewicowe stronnictwa do utworzenia również ścisłego bloku bez udziału mniejszości narodowych.

GDY SIĘ UDA PIERWSZY ATAK.

Warszawa, 11 marca. (Tel. wł.) (K) W związku z projektem ustawy o wyborach do gmin wiejskich i forsowaną przez prawicę zasadą pluralności, krążą w kuluarach sejmowych pogłoski, iż w razie zwycięstwa tej zasady, endecja dążyć będzie do oparcia ordynacji wyborczej do Sejmu również na zasadzie pluralności, co stałoby naturalnie w jaskrawej sprzeczności z konstytucją.

—oxo—

Umizgi sowieckie do Polski.

Propozycja nawiązania ścisłych stosunków, a może nawet i przymierza.

Moskwa 11 marca. Radek na szpaltach „Prawdy“ porusza sprawę granic polskich. Radek na wstępie artykułu podkreśla, że Sowiety uważają kwestję paktu gwarancyjnego za małoznaczącą i że raczej należy w tem dopatrywać się braku wiary państw zachodnich w wykonalność traktatu wersalskiego. Czy Niemcy przystąpią do paktu gwarancyjnego czy nie, nie ma to — zdaniem Radka — znaczenia, gdyż te same Niemcy i to samo państwo podpisało wszak traktat wersalski. Ale za to moment ten — podkreśla Radek — stworzył dla Polski nowe horyzonty w polityce polsko-sowieckiej. Podkreślając ideologję polityki zagranicznej Z. S. S. R. jako bezspornie pokojową, Radek radzi Polsce dobrze zastanowić się nad nieżyciowymi obecnie stosunkami polsko-sowieckimi i popełnione błędy naprawić. Na takiej płaszczyźnie Sowiety zawsze dadzą Polsce najwyraźniejszą odpowiedź. Oświadczenie Niemiec, że cni pokojową drogą zamierzają załatwić spór z Polską nie jest niczem innem — mówi Radek — jak tylko liczeniem się z faktem pogorszenia się międzynarodowej sytuacji Polski. Artykuł kończy Radek ponownem podkreśleniem, że Rosja nie zamierza zwracać uwagi na krzykaczy i całemu temu szumowi dookoła sprawy granic polskich nie daje poważniejszego znaczenia. (Pat.)

—oxo—

Litwa chce zerwać z Watykanem.

Berlin, 11 marca. „Voss Zeit.“ donosi z Kowna, że zawarcie konkordatu między Stolicą Apost. a Polską wywołało wielkie wrażenie na Litwie, ponieważ konkordat ten przyłącza Wilno do polskiej administracji kościelnej. W niedzielę odbyły się w Kownie wielkie manifestacje, skierowane przeciw Polsce i Watykanowi. W jednej z największych manifestacji, na placu ratuszowym wzięło udział około 5.000 ludzi. Prasa kowieńska w dłuższych artykułach występuje przeciw Polsce i Watykanowi. Na wiecach protestujących uchwalono żądać zerwania stosunków z Watykanem, wydalenia przedstawiciela papieskiego na Litwie i odwołania posła litewskiego przy Watykanie. Frakcja socjalistyczna wysunęła w sejmie interpelację do rządu z zapytaniem, czy rząd uważa za właściwe dalsze podtrzymywanie stosunków z Watykanem. (Pat.)

Rząd otrzymał już pożyczkę amerykańską.

Warszawa, 11 marca. Jak donosi „Express Poranny“, w dniu dzisiejszym przekazana została do rozporządzenia rządu polskiego suma osiągnięta z pożyczki amerykańskiej. W związku z tem, rozpoczęto realizowanie poszczególnym instytucjom kredytów. (Pat.)

* * *

życia z kilkoma kobietami. Grecy naprzykład uważali za naturalne, ażeby obok żony prawnie poślubionej zawierać stosunki z heterami i konkubinami, z których pierwsze służyły — wedle określenia Demostenesa — „gwoli przyjemności“, drugie dla życia codziennego, małżonki zaś były przeznaczone do wychowywania dzieci i prowadzenia gospodarstwa domowego.

Sokrates, Perykles, Alcybiades i Fidiasz byli intymnymi gośćmi domu Azpazji. — Lais, heterze korynckiej wystawiono nawet pomnik, na którym umieszczono te słowa: „Dobroczynnej Lais — wdzięczny naród Koryntu“. — Hetera Tais została królową Egiptu, poślubiwszy Ptolomeusza.

Jako ostatni argument konieczności wprowadzenia poligamji wysuwa autor korzyści nie ako fizjologicznej natury tej formy małżeństwa: długoletnie życie i wzmożona działalność twórcza mężczyzny.

Znanym jest wpływ jaki książki wywierają na rozwój poglądów, ukształtowanie obyczajów i modę. Nie jedną rewolucję myśli wywołały skromne na pozór broszury. Jaką rolę odegra książka francuskiego socjologa w ewolucji małżeństwa, pokaże przyszłość, może już niedaleka.

H. L.

Ku czci marszałka Piłsudskiego.

W dniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego ogłoszoną zostanie następująca odezwa, podpisana przez 14 związków i towarzystw:

Obywatele!

Po latach powszechnego upadku ducha w Narodzie, gdy nierzadko ludzie najlepsi wątpili, a inni przystosowywali się już, by w niewoli i upodleniu znaleźć dla siebie możliwe warunki bytu — Józef Piłsudski rzucił w lud polski nakaz moralny walki o prawo zostania gospodarzem własnej ziemi i pracy, o możność tworzenia własnej przyszłości. On stworzył organizację do zbrojnej walki, stanowiącą zaczątek Armji Polskiej, stanął na jej czele i był jej wodzem aż do zwycięstwa.

Po długotrwałem rozbrojeniu i rezygnacji zbudził odwagę czynu i wskrzesił honor żołnierza wolności; w odrodzonem państwie ugruntował republikańskie zasady ludowładztwa i potrafił zmusić naród do ofiar dla obrony wolności i utrwalenia granic, ustalając prawo Polski do bytu między wolnymi narodami.

Józef Piłsudski jest dla nas żywym symbolem twórczego wysiłku ducha narodu, wodzem tych wszystkich, co stoją na straży naszego samoistnego bytu państwowego i niosą trud ofiarny w imię wszechstronnego rozwoju twórczej pracy polskiej.

Dzień imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego stał się już tradycyjnie świętem rodzinnem nowej Polski. W dniu tym, Obywatele, okażmy Komendantowi swą cześć i miłość, pomni znaczenia jego dla Polski i jej przyszłości.

ODROCZENIE PODATKU GRUNTOWEGO.

Warszawa, 11 marca. Ministerstwo skarbu upoważniło dyrektorów Izb skarbowych we Lwowie i Krakowie do odroczenia należności z tytułu podatku gruntowego **za I. półrocze r. b. do nowych zbiorów, t. j. do 15 października b. r.** tym płatnikom, którzy wniosą do inspektorów skarbowych indywidualne podania do dnia 15 kwietnia br. Odroczenia te będą udzielane tym płatnikom, którzy zgodnie z obowiązującym przepisem udowodnią, iż w roku ubiegłym klęska nieurodzaju spowodowała zmniejszenie przeciętnego urodzaju ponad 40% normalnych zbiorów. (AW.)

NOWY PREZYDENT R. PORTOWEJ GDAŃSKA.

Gdańsk, 11 marca. Dzienniki donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów dokonano wyboru nowego prezydenta Rady portowej w Gdańsku. Jest nim pewien przemysłowiec z Kantonu Vellis, którego nazwiska jeszcze nie ogłoszono. (Pat.)

POUFNE OBRADY RADY LIGI NARODÓW.

Genewa, 11 marca. Poufne obrady Rady Ligi Narodów dotyczące sprawy jaką ma poruszyć na jutrzejszem posiedzeniu Chamberlain. Rokowania kompromisowe mają na celu usunięcie tych wszystkich deklaracji, któreby krytykując protokół genewski, mogły pośrednio zahaczyć i o sam pakt Ligi Narodów. (Pat.)

Wiadomości telegraficzne.

W Kolonji odbyło się otwarcie polskiej Wystawy Graficznej przy licznym współudziale publiczności niemieckiej, angielskiej, francuskiej i polskiej. Uroczystości otwarcia dokonał wiceprez. miasta dr. Meerfeld w obecności przedstawicieli władz miejscowych, wysokiej komisji międzysojuszniczej i konsulów państw zagranicznych.

Władze litewskie aresztowały 6 Polaków pod zarzutem rzekomego wywiadu na rzecz Polski. W liczbie aresztowanych znajduje się 3 b. oficerów armji ros., 1 sierżant armji lit. i 2 urzędników. Wszyscy staną przed sądem wojsk. (AW.)

—oxo—

BADANIA POLSKICH URZĄDZEŃ SANITARNYCH.

W Warszawie bawią obecnie pełnomocnicy fundacji Rockefellera, pp. Lifford Wels i dr. Bewer, którzy przybyli celem zaznajomienia się z polskiemi urządzeniami sanitarnemi. Pełnomocnicy wyjeżdżają 11 marca do Stanisławowa.

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE

wynosiła według danych urzędowych 1 marca b. r. 184.000. Uprawnionych do pobierania zasiłków było 85.381.

Z opery.

Występ Selmy Kurz w „Traviacie".

Występ artystki tej w Teatrze Wielkim cieszył się jeszcze większem powodzeniem, niż jej koncert ostatni. Przybył tu bardzo ważny czynnik: jej gra sceniczna, która jest istotnie wysoce artystyczną. Kreacja Selmy Kurz różniła się niemal pod każdym względem od najczęściej spotykanego szablonu. Pod względem muzycznym interpretacja o wielkiej sile wyrazu; każdy szczegół muzyczny przystosowany najdokładniej do toku akcji, do akcentów gry scenicznej. Tempa ujęte były z wielką swobodą, co sprawiało tu i ówdzie orkiestrze widoczną (raczej: „słyszalną") niespodziankę. A jednak prawda dramatyczna tego wymaga — nie tylko w dawnej „Traviacie", lecz przy każdej wogóle operze. Zbytecznem niemal dodawać, że wykonanie arji (szczególnie mowa tu o tonach wyższych), pokonywanie trudności koloraturowych było przeważnie imponujące. Sztuka władania głosem znalazła w osobie tej artystki wprost idealną reprezentantkę. Cechą gry Selmy Kurz jest wysoki realizm. Prócz zwykłych gestów i akcentów wnosi ona dla odmalowania wysokich wzruszeń: eksklamacje, westchnienia, domyślniki, parlanda muzyczne i t. p. efekty, które nie chybiają celu.

Wreszcie ubiór Violetty różnił się zupełnie od przyjętego u nas (mylnie) zwyczaju. Violetta miała na sobie strój pierwszej połowy 19 w. (a więc krenolinę). Teatr lwowski, chcąc się dostosować do mody, przybrał kobiety również w szerokie suknie, lecz dodał peruki (!), mężczyźni przywdziali na siebie kostjumy z opery „Wesele Figara". Anachronizm ten — obok innych ujemnych momentów, nieodłącznych z naszą sceną — nącił wrażenie całości. Jeszcze jedna uwaga: goszcząc artystkę tej miary, co Selma Kurz, należałoby wykonać także inną operę, prócz ogranej „Traviaty", dającą tej artystce pole do popisu, np. Mozarta „Wesele Figara" lub Rossiniego „Cyrulik sewilski". Sukces kasowy byłby niemniejszy, a korzyść artystyczna bez porównania wyższa.

Dr. A. Sołtys.

Ukonstytuowanie się Związku Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów państwow. i samorządowych Woj. lwowsk.

Wybrany na Walnem Zgromadzeniu Związku Stowarzyszeń funkcjonarjuszów państw. samorz. w dniu 19 lutego br. Wydział tego Związku ukonstytuował się na posiedzeniu 26 lutego wybierając wiceprezesami pp. Edmunda Hilczera, dr. Stefana Kuczyńskiego, Ludwika Polakowskiego, sekretarzem Henryka Kwiatkowskiego, zastępcą sekretarza Zygmunta Horwatha, skarbnikiem dr. Włodzimierza Markowskiego, zastępcą skarbnika Leopolda Leśnikowskiego.

Na tem samem posiedzeniu ustalono wkładki, jakie mają wpłacać do Związku grupujące się w nim stowarzyszenia. Wkładki te wynoszą: dla stowarzyszeń, liczących do 500 członków 20, dla stowarzyszeń zaś, liczących ponad 500 członków 40 złotych miesięcznie.

Po załatwieniu spraw bieżących delegował Wydział swoje Prezydjum na konferencję z delegatami związków wojewódzkich w Tarnopolu i Stanisławowie, która się odbyła w dniu 1 marca br. Obszerniejsza Międzywojewódzka Konferencja odbędzie się we Lwowie w dniu 15 bm. celem uzgodnienia postulatów, dotyczących egzaminów i ustalenia, podwyższenia mnożnej, projektu nowej ustawy uposażeniowej i emerytalnej, w sprawie organizacji centralnej, oraz oznaczenia terminu wyjazdu delegacji do Warszawy, zamierzonego po 20 bm.

Wkładki niezbędne do dalszej akcji, winne poszczególne stowarzyszenia wpłacać bezzwłocznie na ręce skarbnika Związku, p. dr. Włodzimierza Markowskiego (Dep. IV. Tymcz. Wydziału Samorządowego, pl. Smolki IV. p., wzgl. Głęboka 12, II. p.).

BUDOWA KOLEI LWÓW - LUBLIN.

Podczas dyskusji nad preliminarzem minist. kolei w podkomisji gospod. sejmowej komisji budżetowej, poseł Bartel zażądał wstawienia 6 miljonów złotych na budowę kolei Lwów-Lublin. Załatwienie tego wniosku odłożono do trzeciego czytania.

Z Polski i ze świata.

WIEŚ KOŚCIUSZKOWSKA.

Jak z Warszawy donoszą, władze rządowe przystąpiły już do zrealizowania uchwały sejmowej w sprawie budowy „wsi Kościuszkowskiej", która ma dać w przyszłości schronisko dla tysiąca dzieci po poległych żołnierzach wojsk polskich. Wieś ta urządzona zostanie wzorowo.

— **Zjazd przeciwgruźliczy i sanitarny.** Dnia 16 i 17 maja b. r. odbędzie się w Krakowie I-szy Zjazd przeciwgruźliczy. Bezpośrednio po nim, dnia 18 i 19 maja, również w Krakowie będzie miał miejsce IV zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. Podczas zjazdów będzie urządzona wystawa higjeniczna. Wszelkich wyjaśnień udziela Sekretarjat Komitetu Organizacyjnego Zjazdów (Kraków, magistrat, miejski urząd zdrowia).

— **II. Zjazd inżynierów-mechaników.** W dniu 17 kwietnia rozpocznie się w Warszawie drugi wszechpolski zjazd inżynierów mechaników. Głównym tematem obrad będą zagadnienia obniżenia kosztów wytwórstwa. Na zjeździe wygłoszą referaty najwybitniejsi przedstawiciele rządu, politechniki i kół zawodowych. Zjazd potrwa 3 dni.

INSTYTUT RADOWY IM. CURIE-SKŁODOWSKIEJ.

Marszałek senatu p. Trąmpczyński jako przewodniczący Komitetu daru narodowego dla Marji Curie-Skłodowskiej, gorąco apeluje do społeczeństwa polskiego, aby złożyło bodaj taką kwotę, któraby umożliwiła w maju br., gdy sławna nasza uczona przybędzie do Warszawy, położenie kamienia węgielnego pod budowę instytutu radowego jej imienia. W Warszawie apel ten odniósł już częściowy skutek i zebrano około 50.000 zł. w gotówce i materjałach. We Lwowie sprawą tą ma się zająć delegat wydziału lekarskiego uniwersytetu i celem propagandy — instytutu radowego nie można bowiem uważać jako lokalne zagadnienie warszawskie — urządzić Akademję dla zapoznania szerszych kół z ważnością tego instytutu.

KONKURS „ECHA" POZNAŃSKIEGO.

Na jubileuszowym koncercie „Echa" poznańskiego nagroda pieśni przyznaną została lwowianinowi p. Czesławowi Markowi, uczniowi Stanisława Niewiadomskiego, przebywającemu obecnie w Zurychu.

OGIEŃ — NARZĘDZIEM ZEMSTY.

Onegdaj o godz. 1.30 powstał ogień w zagrodzie Michała Baranaka gospod. w Łanach. Pastwą płomieni padła stodoła a szkoda wyrządzona tym pożarem wynosi około 5000 zł. Dochodzenia policyjne przeprowadzone na miejscu wykazały, że ogień został podłożony. Wkrótce też natrafiono na ślad sprawcy tego pożaru. Jest nim 25 letni Józef Miga. Podpalając stodołę Baranaka zemścił się w ten sposób za przegrany proces sądowy, który jego matka od 2 lat z B. prowadziła. Miga znikł ze wsi, i jak przypuszczają, dotąd się w lasach okolicznych ukrywa.

Trzęsienie ziemi w Polsce.

Dzienniki śląskie donoszą z miejscowości Łagiewniki, iż od pewnego czasu dają się tam odczuwać w środkowej i południowej dzielnicy Łagiewnik silne wstrząśnienia ziemi, tak, że w domach kołyszą się przedmioty, a obrazy spadają ze ścian. Również domy ulegają z tego powodu uszkodzeniu; przed kilku dniami zawaliła się wskutego silnego podziemnego wstrząśnienia stodoła gospodarza Szwacby. Ostatnie to poruszenie ziemi zauważono 28 lutego wieczorem; trwało 2—3 sekund. Kierunek wstrząśnień posuwa się ze strony południowo-zachodniej do północno-wschodn.

—oxo—

Sprawa wypadków krakowskich

Rozprawa przeciw generałowi Czikelowi, majorom Obiedzińskiemu, Biernackiemu i innym oficerom, oskarżonym z powodu ich zachowania się podczas zajść krakowskich z 6 listopada 1923 odbędzie się w kwietniu br. przed wojskowym sądem krakowskim. Przewodniczącym rozprawy będzie sędzia najwyższego sądu wojskowego pułkownik Dąbrowski Józef, a asesorami generałowie Berbecki, Pogorzelski, Dzierżanowski i Thullie. Oskarżonych bronić będą adwokaci dr. Kwieciński, dr. Heski i dr. Woźniakowski.

KRONIKA.

Kalendarzyk:
Dziś rz. kat. Grzegorza W.; gr. kat. Prokopja. Jutro rz. kat. Krystyny; gr. kat. Własyłyja, — Wschód słońca 5·56; zachód 5·14.

Teatr Wielki:
Czwartek „Halka", uroczyste przedstawienie z powodu przybycia gości Jugosłowiańskich.
Piątek „Traviata", występ S. Kurz.
Sobota o g. 3 „Sen nocy letniej" — wiecz. „Lisetta", balet (premiera).

Teatr Mały:
Czwartek „Spadkobierca", komedja, premiera.
Piątek, sobota „Spadkobierca".

Teatr Nowości:
Czwartek „Pajacyk", 50 prc. zniżki.
Piątek „Hrabina Marica", 50 prc. zniżki.
Sobota „Radio-dziewczyna", 50 prc. zniżki.

Teatr Bagatela:
Gościnne występy warszawskiego teatru szkiców artystycznych oraz balet „Ferramors". Początek o g. 8·15.

Kinoteatry:
„APOLLO": „Nibelungi".
„CHIMERA": „Dama od Maksyma".
„FATAMORGANA": „Dwa światy".
„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „Dzwonnik z Notre Dame".
„PASAŻ" „Człowiek mumja" (Białe pająki).
„SZTUKA": „Inwazja rosyjska w roku 1915".

Ze Lwowa.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** W sobotę 14 bm. o godz. 11 odbędzie się w auli Uniwersytetu Akademja z powodu 900-nej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Na program Akademji składa się: 1. Chór akademicki odśpiewa „Bogu Rodzica". 2. Przemówienie J. M. Rektora. 3. Wykład prof. dr. Stan. Zakrzewskiego. 4. Lament na śmierć Króla Bolesława z Kroniki Galla w tłómaczeniu E. Porębowicza wygłosi studentka Uniwersytetu. 5. Chór akademicki odśpiewa „Chór rycerstwa" Sołtysa.

— **Wzywamy obywatelki dobrej woli**, które pragną trochę wolnego czasu poświęcić twórczej pracy społecznej, ażeby zapisywały się do Ligi K. P. Przypominamy, że Liga utrzymuje Ochronkę im. Piłsudskiego, liczącą 70 dzieci, przygotowuje budowę domu im. Dulębianki, na który grunt już posiada, oraz bierze udział w pracach zrzeszeń humanitarnych i społecznych. Dnia 27 marca o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Ligi, pl. Akademicki 1, odbędzie się walne zebranie członkiń. Przed i po zebraniu przyjmowane będą zapisy nowych członkiń w sekretarjacie Ligi.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 12 bm. o godz. 6 wiecz. Na porządku dziennym: Sprawa „Wielkiego Lwowa". Sprawa regulacji ul. Ponińskiego. Sprawa zorganizowania pomocy lekarskiej dla urzędników i niższych funkcjonarjuszy gminy miasta Lwowa. Ustalenie stopy gminnego podatku do państwowego podatku gruntowego na rok 1925.

— **I. pełne posiedzenie Lwowskiej Izby handl. i przemysłowej** odbędzie się dnia 16 bm. w poniedziałek o godzinie 6 popołudniu w sali posiedzeń Izby.

— **Dzisiejsza t. j. czwartkowa premiera „Spadkobiercy" w Teatrze Małym**, zapowiada się jak najlepiej i ściągnie zapewne tłumy publiczności. Autor będzie obecny na przedstawieniu. W spisie osób biorących udział w przedstawieniu przez omyłkę opuszczono p. E. Kwiatkiewiczową, wybitną artystkę, która gra jedną z głównych ról.

— **Z muzyki.** W piątek, 13 b. m., odbędzie się koncert akademickiego chóru jugosłowiańskiego „Obilic" z udziałem bohaterskiego tenora opery królewskiej w Belgradzie J. Rijevaća. Dyryguje Lavro Matacic, dyrektor opery w Belgradzie. Chór mieszany w sile około 130 osób wykona niezwykle ciekawy program, obejmujący najcenniejsze utwory jugosłowiańskie.

— **Obiady smaczne, zdrowe, obfite**, z trzech dań po 80 gr. wydaje Koło Polek, ul. Sokoła 1. I. p. (róg Chorążczyzny) od godz. 12 do 4, dla akademików zniżka.

— **Kurs kroju damskiego.** Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej rozpoczyna 16 b. m. 3-tygodniowy dokształcający kurs angielskiego kroju damskiego dla majstrów i czeladników krawieckich w godzinach wieczornych. Wpisy i bliższe informacje w biurze Oddziału przy ul. Bourlarda 5, II p., od g. 9 do 2.

OFIARY ŚLIZGAWICY.

Zaczynająca się dopiero u nas ze swym przymrozkiem zima — zdążyła już poczynić za sobą kilka ofiar. Dozorcy odzwyczajeni od przysypywania chodników, zaniedbali swe obowiązki, skutkiem tego zdarzyły się aż 3 wypadki złamania nóg i 1 ręki.

PODERZNĄŁ SOBIE GARDŁO.

W domu przy ul. Leona Sapiehy l. 22 zamieszkały, 48-letni, Aleksander Kasiej, konduktor M. K. E. targnął się wczoraj na swe życie. Trapiony nieuleczalną chorobą, w czasie golenia, powziął nagle desperackie postanowienie i trzymaną w ręku brzytwą poderznął sobie w zamiarze samobójczym gardło. W stanie bardzo groźnym po założeniu pierwszych opatrunków, odwieziono desperata karetką rat. do szpitala.

UJĘCIE BANDYTÓW.

Do Ekspozytury policji śledczej przywieziono wczoraj zakutych w kajdany 3 bandytów a to: braci Michała i Iwana Hapów i Piotra Czmyrę, wszystkich z Bartoszowic w pow. Bobreckim. — Dochodzenia polic. wykazały, że oni to właśnie byli wspólnikami ujętego niedawno groźnego bandyty Iwana Hawryłowa. Wspólnie grasowali oni od dłuższego czasu w pow. Bobreckim, stając się postrachem okolicznych mieszkańców. Do ujęcia bandytów przyczynili się wysłani w tym celu ze Lwowa wywiadowcy pol. Furman i Lorek. — Śledztwo prowadzone przez kom. Batorskiego toczy się w dalszym ciągu.

POD KOŁAMI TRAMWAJU.

Na ul. Kazimierzowskiej naprzeciw koszar P. O. zdarzył się wczoraj przykry wypadek. Przechodząca tamtędy 60 letnia Chaja Altbach usiłowała przebiedz ulicę przed wozem tramwajowym Nr. 165, pośliznęła się i upadła na torze. Motorowy nie będąc w stanie zatrzymać już wozu, najechał na nią, tak ze nieszczęśliwa znalazła się pod wozem wleczona przez deskę ochronną. Oprócz licznych kontuzji na całym ciele doznała ona złamania podudzia. Po założeniu pierwszego opatrunku przez pogotowie ratunkowe, odwieziono ją do szpitala.

— **Paliło się wczoraj** nie w piekarni przy ul. Gródeckiej 75, lecz na podwórzu w realności należącej do Leontyny Zgórskiej.

Różne wiadomości.

TEATR NARODOWY W WARSZAWIE

święci tryumfy. Po „Don Juanie" Jovilli, który wystawiany był z rzędu sto kilkanaście razy, cieszy się ogromnem powodzeniem „Przepióreczka" Żeromskiego, którą wystawiono już kilkanaście razy. Teatr był zawsze przepełniony. „Przepióreczka" na dłuższy okres ma zapewnione powodzenie. Kiedy ujrzymy ją we Lwowie?

— **Za pobieranie nadmiernych cen** oskarżeni zostali przez oddział walki z lichwą właściciele hotelów w Warszawie, między innymi właściciele hotelu Angielskiego i Włoskiego. Odpowiadać będą przed sądem dla spraw lichwiarskich.

— **Zjazd przeciwgruźliczy** odbędzie się w Krakowie 16 i 17 maja br., a następnie 18 i 19 maja zjazd lekarzy miejskich. W zjazdach tych pożądany jest udział naczelników wydziału zdrowia i przedstawicieli Kas chorych.

— **Szajka szpiegowska** wykrytą została w Kielcach. Aresztowano dwóch członków szajki Franciszka Szczepańskiego i Franciszka Życińskiego.

— **Schronisko dla literatów rumuńskich** urządzono w zamku księcia Brancoveanu pod Fagaraszem w Siedmiogrodzie. W schronisku tem przebywać będzie corocznie od 1 maja do 1 października, na koszt rządu, grono literatów.

— **Pensja wdowy po zmarłym prezydencie Ebercie** wynosić będzie zaledwie 650 mk. niem.

— **5 samochodów z Gdańska**, które przemyciły 30 cetnarów tytoniu, przychwyciła straż celna w Gołębiewku, Gniewie i Smętowie.

— **Rozwody na Węgrzech.** Podług ostatnich obliczeń przypada 415 rozwodów na 100.000 małżeństw — podczas gdy w r. 1896 przypadało tylko 57. Profesor Laky, który w tych dniach wygłosił w Budapeszcie wykład o wzroście rozwodów na Węgrzech, przypisał ten wzrost fatalnej sytuacji ekonomicznej, a także zdziczeniu obyczajów. — Większa część rozwodów przypada na inteligencję. W 60 wypadkach na 100 rozwodów domagali się mężczyźni.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Lisetta, córka źle strzeżona".** W sobotę w Teatrze Wielkim odbędzie się premiera tego dawno już zapowiadanego 3 aktowego baletu, przygotowanego przez baletmistrza Faliszewskiego i kapelmistrza Lehrera. Tytułową rolę gra p. Biczówna, główną rolę p. Burkacka, dalej pp. Faliszewski, Cesarski, Morawski, cały zespół baletowy i szkoła baletowa. Przedsprzedaż biletów rozpoczęła się w kasach już dziś rano.

— **Wykłady M. Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20).** W sobotę 14 bm. o godz. 19 odczyt Zygmunta Hartleba p. t. „Oręż polski w historycznym rozwoju". Część I. „Szabla polska". Odczyt ilustrowany bogato przeźroczami.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie.** VI. posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 13 b. m. o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych; 2) wykład: dr. Dobrzaniecki: „Sympaticotomia periarterjalna pod względem klinicznym".

— **W „Kuźnicy"** odbędzie się w czwartek 12 b. m. o godz. 7 wiecz. referat dyskusyjny p. Fröhlicha p. t. „Etyka w świetle materjalistycznego pojmowania dziejów". Obecność wszystkich członków pożądana. Goście wprowadzeni mile widziani.

KOMUNIKATY.

Czem jest ajent handlowy
w życiu gospodarczem Państwa?

Kto pilnie śledzi bieg życia gospodarczego w życiu ekonomicznem Państwa, w szczególności w odniesieniu do wielkiego przemysłu i handlu, przyznać musi, że pierwszorzędną rolę odgrywa w nim ajent handlowy i t. zw. komisjoner, utrzymujący składy komisowe. Naturalnie nie należy ich identyfikować z wyrosłymi na gruncie powojennym pośrednikami, wciskającymi się tylko do handlu łańcuszkowego, a nie opłacającymi żadnych podatków. Zawodowy ajent handlowy, który ułatwia wielkiemu przemysłowi i handlowi wyszukiwanie konsumentów i odbiorców, wykonuje swój zawód na podstawie karty przemysłowej, patentu przemysłowego i opłacanego podatku obrotowego, który wynosi obecnie 2 i pół procent od pobranej przez ajentów prowizji. Najmniejsze podwyższenie tego podatku obrotowego godzi w byt tego zawodu, a pośrednio w interes fabrykanta i wielkiego handlu z jednej strony i w interes konsumenta z drugiej strony. Może ono przy minimalnych korzyściach dla Skarbu Państwa doprowadzić nie tylko do zubożenia, ale wprost do uśmiercenia tego zawodu. Wyższy, niż dotychczas podatek obrotowy nie tylko utrudni, ale wprost uniemożliwi ajentowi polskiemu egzystencję, a spowoduje tylko masową inwazję zagranicznych „reizenderów", których ręka władzy skarbowej nigdy nie dosięgnie. Pozbawią oni chleba tysiące własnych obywateli, pracujących od szeregu lat z pożytkiem dla Państwa. Na nieszczęście tego fiskalnego pomysłu zwracamy w czas uwagę Rządu i Posłów w nadziei, że nie dopuszczą do dalszego pauperyzowania naszego stanu średniego.

NA KRAWĘDZI DNIA.

Tanie jaja.

W r. 1914 w czasie zawieszenia broni posłał pewien oficer austrjacki swego ordynansa z poleceniem, aby mu się wystarał koniecznie o jakiekolwiek wiktuały. Ordynans zeszedłszy całą wieś, którą przerażona ludność opuściła, zdołał wynaleźć jedną zaledwie kobiecinę, widocznie odważniejszą, od której pod groźbą śmierci, zażądał czegoś do jedzenia. Babcia odpowiedziała, że wieś nic innego nie produkuje, z wyjątkiem jaj. Ordynans zapytał o cenę, którą babcia wymieniła. Zadowolony służący ofiarował z miejsca cenę dwukrotnie wyższą, ale dobroduszna i widocznie wesoło usposobiona kobiecina odpowiedziała, że daje bezwarunkowo za darmo. Jaja kosztują tutaj znacznie taniej, ale ponieważ wszystko uległo zniszczeniu — nie można ich niestety dostać.

I.

—CXO—

NEKROLOGJA.

†

Nabożeństwo żałobne

w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

STANISŁAWA Prus NIEMCZYNOWSKIEGO

obywatela m. Lwowa, kapitana wojsk polsk. z roku 1863/4 etc. etc., odbędzie się w dniu 13. bm. o godzinie 10 przedpoł. w Bazylice Archikatedralnej we Lwowie. Rodzina.

W sprawie najnowszego projektu ustawy przemysłowej.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie postanowiła odbyć w najbliższym czasie szereg konferencji z zainteresowanymi czynnikami celem omówienia ostatniego projektu ustawy przemysłowej jednolitej na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwsza konferencja odbyła się dnia 9 b. m. w sprawie postanowień, dotyczących zatwierdzania projektów urządzenia i uruchomienia zakładów przemysłowych. W konferencji, której przewodniczył r. Izby Michał Ulam, wzięli udział liczni reprezentanci tut. sfer przemysłowych i rękodzielniczych oraz przedstawiciele władz miejscowych. Po zreferowaniu dotyczących postanowień projektu przez st. ref. Izby dra Wachtla, wywiązała się ożywiona dyskusja, przyczem wszyscy zgodnie oświadczyli się za przekazaniem przeprowadzania postępowania co do zatwierdzania projektów zakładów przemysłowych władzom przemysłowym I instancji (starostwom), a nie, jak przewidziane jest w projekcie, by co do przeważnej części zakładów przemysłowych postępowanie było prowadzone już w I instancji przez władze wojewódzkie. Pozatem domagano się, by samo postępowanie było możliwie uproszczone i jak najmniej skomplikowane.

Na najbliższej konferencji omawiane będą sprawy, dotyczące kupiectwa i handlu w najnowszym projekcie ustawy przemysłowej.

—oxo—

Listy z prowincji.

Z Zagłębia borysławskiego.

Drohobycz, w marcu.

Stan robót elektryfikacyjnych w Drohobyczu. Elektryfikacja naszego miasta postępuje w szybkiem tempie naprzód. Budowa 4 transformatorów w węzłowych punktach miasta jest już prawie na ukończeniu. Przyszła też już część materjałów instalacyjnych (kable). Według umowy z firmą Siemens, ma być sieć elektryczna oddaną do użytku miasta w przeciągu 4 miesięcy od chwili rozpoczęcia robót elektryfikacyjnych. O ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody, budowa sieci elektrycznej ma się rozpocząć w połowie bieżącego miesiąca tak, że na koniec lipca można się spodziewać światła elektrycznego.

Przyspieszenie i ułatwienie robót elektryfikacyjnych zależy w dużej mierze od Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie, które — jak się dowiaduję — załatwiło odmownie podanie gminy o zwolnienie od cła materjałów instalacyjnych, sprowadzonych z zagranicy. To rygorystyczne stanowisko Ministerstwa wobec tak doniosłej sprawy, jaką jest bezwątpienia elektryfikacja naszego miasta, jest co najmniej niezrozumiałem i spodziewać się należy, że odnośna decyzja Ministerstwa w uwzględnieniu opłakanych finansów naszego miasta ulegnie stosownej reasumpcji.

Budowa domu urzędniczego. W miejscu przepięknie położonem, na t. zw. Skotniku, niedaleko centrum miasta, buduje obecnie gmina tutejsza dom urzędniczy, w którym znajdą wygodne pomieszczenie 4 rodziny urzędnicze. Dom zostanie oddany do użytku już w najbliższych miesiącach.

Ze sali koncertowej. W tygodniu sprawozdawczym mieliśmy aż dwa koncerty, co — jak na obecne czasy stagnacyjne — znaczy u nas bardzo wiele. Pierwszy wieczór Ignacego Manna i Eriki Francesco przyniósł śpiewakom zasłużony sukces artystyczny, natomiast kasowy — znacznie słabszy. — Koncert Zygmunta Feuermana był dla muzykalnych sfer naszego miasta niezwykłem zdarzeniem artystycznem. Żywiołowy temperament głębokie odczucie muzyki, perlista technika — oto walory, które predestynują Feuermana na wielkiego wirtuoza. Podnieść należy z uznaniem dyskretny akompaniament dra Edwarda Steinbergera. M—k.

Wpływ danin w lutym 1925.

Tymczasowe zestawienie wpływów ważniejszych danin w lutym r. b. wskazuje, iż preliminarz budżetowy na ten miesiąc nie wykroczył poza ramy zdolności podatkowej ludności. Przeciwnie przewidywania, iż sytuacja gospodarcza może się odbić ujemnie na wpływie podatków, okazały się płonne, najważniejsze bowiem podatki przyniosły skarbowi państwa więcej, niż przewidywano. I tak ze wszystkich podatków bezpośrednich przewidywano wpływ 14.5 mil. zł., tymczasem tylko 3 podatki: gruntowy, przemysłowy i dochodowy przyniosły 14.8 mil. zł.

Z podatków pośrednich (piwa, cukru, oleju skalnego) przewidywano wpływ 4.9 mil. zł., uzyskano zaś 5.1 miljonów złotych.

Opłaty stemplowe dały znowu więcej, niż preliminowano i niż osiągnęto w poprzednim miesiącu: preliminowano na luty 8.5 mil. zł., wpłynęło 9.2 miljonów złotych.

Wpływ monopolu tytoniowego preliminowany był w sumie 12 mil. zł., osiągnięto zaś 12.1 mil. złotych, tylko monopol spirytusowy przelał do kas skarbowych sumy mniejsze niż preliminowano dając zamiast 15 — 12.3 milj. złotych.

ŻUPY SOLNE W BOCHNI MAJĄ ZOSTAĆ ZAMKNIĘTE.

Na wiecu obywatelskim w Bochni oświadczono jednomyślnie, że zamknięcie lub zaniedbywanie żup solnych w Bochni byłoby połączone ze szkodą mieszkańców Bochni i interesów gospodarczych państwa, zarazem wyrażono opinję, że rentowność salin w Bochni zależy od przeprowadzenia potrzebnych inwestycji.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 11. marca.

NADUŻYCIA BANKOWE.

Bank Polski zamknął kredyty dwom bankom w Warszawie, które przy sprzedaży waluty pobierały od klijentów wygórowaną prowizję. Stwierdzono podczas rewizji kasy tych banków, iż w prowizji pobieranej przez nie mieści się ukryte podniesienie stopy procentowej dla dokonywanych równocześnie transakcji kredytowych i że cała transakcja walutowa dokonaną została tylko w tym celu. Opowiadają, że bankom tym wytoczony też zostanie proces o lichwę.

Jak z Warszawy donoszą, bankami, które dopuściły się nadużyć, są Bank Zachodni i Akc. Bank Związkowy.

CŁO WYWOZOWE JĘCZMIENIA,

owsa i otrąb podniesione zostało na 15 zł. od 100 kg. na podstawie rozporządzenia ministerstwa skarbu, rolnictwa, przemysłu i handlu.

ZALICZKI NA SPIRYTUS.

Dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego uzyskawszy zezwolenie ministra skarbu będzie udzielać zaliczek na ilości spirytusu (surówki), które gorzelnie winne dostarczyć jeszcze D. P. M. S. w granicach kontyngentu zakupu do 1 września 1925. Zaliczka ta wynosić będzie 50 groszy za litr spirytusu, przyczem otrzymać ją mogą właściciele spirytusu, którzy nie odstawili jeszcze całego kontyngentu zakupu spirytusu, wyprodukowanego lub mającego być wyprodukowanym do końca bieżącej kampanji. Zaliczki tej nie mogą otrzymać ci, którzy dali nieodwołalne dyspozycje kasowe na związki producentów spirytusu.

WYWÓZ KORON Z AUSTRJI.

W przyszłym tygodniu, jeszcze przed wyjazdem austrjackiego min. skarbu do Londynu, ogłoszone będzie rozporządzenie ministerjalne o ułatwieniu ograniczeń dotyczących handlu dewizami. Zostanie zniesiony zakaz wywozu koron austrjackich i zakaz udzielania kredytu koronowego zagranicy. Natomiast clearing zostanie zatrzymany.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na targu akcji niekotowanych był wczoraj nadal brak zainteresowania. Obroty bardzo skromne, kursa słabsze niż wczoraj. Popyt minimalny, podaż również mała. Obniżyły się: Gazy na 12.—, zachodnie na 3.—, za Jaworzno płacono tylko 13.65 (ostatnio 13.95). Poszukiwano Terpentynę bez towaru. Akcje kotowane zniżkowe. Ruch podobnie jak na przedgiełdzie bardzo słaby. Zainteresowanie tylko na Gazolinę, którą poszukiwano przy niedostatecznej podaży. Papiery handlowe, procentowe bez transakcji. Przy końcu płacono za Chodorów 4.60, Browary 9.45, Oikos 2.70, Pezet 0.28, Rakszawę 2.—, Tespy 5.60. Tendencja zniżkowa. Usposobienie bez ochoty. — Z walut większe obroty w dewizie na Zurych. Popyt za wypłatą na Londyn. — Kursa bez zmiany.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.57, 0.58, 0.60; Bk. Przemysłowy 0.35, 0.36, 0.35½; Z. B. K. 0.17; Rolniczy 0.55; Browary 9.90, 9.50, 9.45; Chodorów 4.65 4..60; Gafota 0.35; Gazolina 1.80, 1.85, 1.90, 1.95; Niemojowski 0.60; Oikos 2.70, 2.75; Parowozy 0.60, 0.61; Pezet 0.28; Rakszawa 2.—; Tesp 5.55, 5.60.

Niekotowane: Azot 0.30; Brugger 0.48, 0.49; Elektrosan 0.12; Gazociągi 0.23; Gazy wschodn. 12.25 12.15 12.20 12.10 12.00; Gazy zachod. 3.00; Jaworzno (25) 13.65; Lesienice 1.55 1.50; Olkusz 1.10; Przeworsk okaz. 280.00.

* * *

W obrotach prywatnych notowały wczoraj:

Dolary ameryk. 5.18½ do 5.19. dol. kanad. 5.15½ do 5.15$^{3}/_{4}$; korony czeskie 0.15¼ do 0.15$^{1}/_{3}$; leje 0.02½ do 0.02$^{2}/_{3}$; franki franc. 0.27½ do 0.27 trzy czwarte; frank szwajcar. 1.00 do 1.01; funty szterl. 24.40 do 24.60; ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3.10 do 3.25 zł., drobne za 1 tys. 1.80 do 2.00 zł., niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.42 do 0.45 gr.; korony austr. za tys. 0.07¼ do 0.07$^{1}/_{3}$ gr.

Złoto: 20 kor. 21.75 do 21.90; 20 frank. 19.70 do 19.80; 20 marki 24.80 do 25.00; 10 rubli 26.80 do 27.00 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 jedna trzecia do 0.44 i pół.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. 39—40; Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. 31—32; Jęczmień małopolski browarn. 650 gr. 31—33; Jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. 26—27; Owies małopol. ex 1924 410 gr. 31—33. (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego miejsce stacja załadowania.

W obrocie giełdowym skromne transakcje w jęczmieniu browarnianym po cenach nieco wyższych od dotychczasowych notowań. Zainteresowanie dla żyta przy braku dostatecznej podaży. Tendencja lekko zwyżkowa. — Usposobienie ożywione.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7.80, B. dla Handlu i przem. 1.10, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 7,30, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0.00, B. Przemysł. Lwów 0.36, B. Zw. Sp. Zarob. 12,40, B.Zachodni 2,15, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,25, Puls 0,00, Welt 0,00, Wilt 0 00, Elektryczność 3,15, Pol. tow. elektr. 0.00, Chodorów 4,50, Czersk 0.62, Częstocice 2 25, Gosławice 2,10, Michałów 0,48, Cukier 3.80, Węgiel 3,14, Pol. Nafta 0,00, Brugger 0,00, Nobel 2.05, Cegielski 0,60, Modrzejów V. 5.30, V-0,00, Norblin 1,07, Ostrowieckie 7,30, Parowozy 0.62, Pocisk 0,00, Rohn 0-em. 0,60, Starachowice 2,20, Ursus 1,95 Zieleniewski 13,00, Zawiercie 19,60, Żyrardów 12,35, Borkowski 1.68 Syndykat Rol. 0'00, Pol. Lloyd 0.00, Cmielów 0,59, Haberbusch 6,50, Spiess 1,80, Siła Światło 0,46, Firley 0,51, Łazy 0,26, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00 Lilpop 0,98, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,20, Transp, i Żegluga 0,30, Filtzner 0,00, Rudzki 2,08, 0,00, Konopie 0,50, Strem 0,00, Zgierz 0,80, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,35, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,70, Zach. tow. 0.00, Korek 0.00, Malewski 00,00, Brovn Boveri 0.00, Zj. Fabr. Masz. 0,00.— Tendencja bez zmiany. (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 101,14—101,66, Złoty 101,49—102,01, N. Jork 5 2702-5,2968. Londyn 25,21. Paryż 27 23-00.00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000.000, Włoch 000.0-00,00, (AW).

Kursa w lut „Kurjer Lwowski" Nr. 60.	Lwów 11. marca	Warszawa 11. marca	Zurych 11. marca
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	99 75
1 funt ang.	—	24·7950	24·79
100 frs. franc.	—	26 80	26·78
100 fr. szwaj.	—	100 00	000·00
100 frc. belg	—.—	00 00	26 25
100 K czesk.	—	15·4375	15 44
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	7·31	7·32
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18$^{1}/_{8}$	5·19
100 Lir. wł.	00·00	21 3450	21·31
100 Lei rum.	—	0·00	2·57
100 guld. hol.	—	207 50	207·50
100 K norw.	—	00·00	79 35
100 K duńsk.	—	93·10	95·05
100 K szw.	—	000·00	140·10
Hiszpanja			73·70
Belgrad			8·34
Pożycz złota		8·40	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		3·59	
Poż. konw.		5·30	
		(AW)	(AW)

Kobieta śpiąca od 15 lat.

Korespondent „Daily Expressu" opisuje ciekawy fakt długotrwającego snu.

W Johannesburgu znajduje się w miejscowym szpitalu pod obserwacją lekarską 35-letnia kobieta Anna Swanapoel, która od lat 15 pogrążona jest w głębokim śnie. Co pół roku na parę godzin budzi się ze swego snu kataleptycznego, lecz mimo tego nie odzyskuje zupełnej świadomości i nie rozumie zadawanych jej pytań.

Zdaje się, że stan ten w jakim chora się znajduje, jest spowodowany silnym wstrząsem, jaki wywołała u niej niespodziewana śmierć narzeczonego na parę dni przed wyznaczoną datą ich ślubu. Po tej bolesnej stracie Anna Swanapoel wpadła natychmiast w rodzaj odrętwienia, który z czasem przemienił się w głęboki sen kataleptyczny. Przed czterema laty, lekarze, którzy zainteresowali się jej stanem, uzyskali od rodziny pozwolenie przewiezienia jej do sanatorjum, gdzie od tej pory znajduje się pod obserwacją, aczkolwiek lekarze stracili wszelką nadzieję wyleczenia jej. Co dwie godziny odżywia się śpiącą sztucznie. Jednym ze skutków najbardziej charakterystycznych tego długotrwałego snu jest kompletny zanik muskułów.

Uprzejmość Chińczyka.

Chińczycy są przekonani, że każdy Europejczyk jest dziwnym człowiekiem nie mającym zielonego pojęcia o dobrem zachowaniu się.

Dobrze wychowany Chińczyk nie może np. pojąć, jak można rozmawiać ze starszemi osobami, patrząc na nie przez okulary. Chińczyk zanim rozpocznie rozmowę chowa okulary do kieszeni.

Rozmawiając z ludźmi nie można im wogóle patrzeć w oczy. Co najwyżej można spoglądać do wysokości ich piersi. Patrzeć komuś w oczy i zwracać uwagę na ich wyraz, znaczy w języku chińskim człowieka śledzić, włamywać się mu do duszy i obmacywać jego kieszenie. Każdy mówi tyle ile chce powiedzieć. To też odczytywanie z oczu słów niewypowiedzianych, uchodzi za wielką bezczelność...

Chińczyk twierdzi, że Europejczyk zachowuje się bardzo wyzywająco. Rozmawiając z poszanowania godną osobą, porusza rękami i nadaje im różne nieprzystojne pozycje. Gdy siedzi, zakłada nogę na nogę. W Chinach należy trzymać ręce spuszczone prostopadle ku ziemi, a nogi muszą stać prosto, w równej linji, tuż obok siebie.

Europejczyk, idąc ulicą, rusza rękami i rozgląda się na wszystkie strony, to też zwraca uwagę Chińczyków swojem niewychowaniem. Chińczyk idzie ulicą spokojnie, ze zwisającemi nieruchomo rękami i patrzy tylko przed siebie, na ziemię. Rozglądanie się po ulicach znaczy to samo, jakby ktoś wszedł do obcego mieszkania i przeszukiwał szuflady biurka.

Europejski zwyczaj pozdrawiania znajomych uchodzi w Chinach za wysoce zaczepny i obrażający. Bo cóż właściwie znaczy kłanianie się kapeluszem, albo lekceważące poruszanie ręką w powietrzu? Chińczycy przy spotkaniu stają, wychodzą z lektyki albo powozu i kłaniają się sobie kilkakrotnie bardzo głęboko i z wielką uniżonością.

Piastujący wysokie urzędy i ogólnie znani ludzie, musieliby w myśl zwyczaju bez przerwy wysiadać, kłaniać się — to też zaradzono temu dość sprytnie. Mianowicie obok takiego dygnitarza biegnie dwóch służących, którzy zakrywają go wachlarzami, co znaczy, że nie che być widzianym.

Za to, gdy się komuś głośno odbija po obiedzie Chińczyk jest bardzo zadowolony i podziwia dobre wychowanie gościa. Oznacza to, że obiad dobrze smakował.

Jeżeli Chińczyka zniszczy pożar, zaraz na drugi dzień otrzymuje od przyjaciół i znajomych tyle podarków w postaci materjałów, jadła, pieniędzy itp., że bardzo często jest w stanie odbudować się natychmiast.

Zdaje się, że kultura europejska tego poniżającego zwyczaju jeszcze nie wprowadziła.

Europejczyk nie może w Chinach dyskutować na temat uprzejmości, bo uchodzi za grubjanina już z natury.

Jeżeli stróż nocny w Chinach zobaczy złodzieja włażącego przez okno do cudzego mieszkania, radzi mu najuprzejmiej aby był łaskaw spróbować szczęścia w innej części miasta.

Najmniejsze i najbiedniejsze królestwo.

Mieszkańcy wysepki Bardsey, położonej o dwie mile morskie od północnych wybrzeży Walji, postanowili gromadnie opuścić tę wysepkę, doszedłszy do przekonania, że wysepka ta nie nadaje się w dzisiejszych czasach do zamieszkania. Mieszkańcy jej nietylko wiodą żywot nędzny z powodu wzmagającej się nieurodzajności gleby, ale także są podczas zimowych i wiosennych okresów burz nieraz całymi tygodniami odcięci od stałego lądu.

Wyspa Bardsey słynna jest z tego, że tam najdłużej utrzymała się instytucja bardów, czczonych powszechnie w starożytnej Walji piewców i poetów ludowych. Tu też przechowywały się najdłużej stare prawa walijskie, a mieszkańcy wyspy posiadają dotychczas rozmaite przywileje, jak prawo obierania własnego króla, oraz wolni są od podatków.

Obecny król wyspy, Lovy Pritchard, ukoronowany w 1911 roku, liczy 83 lata. Poprzednik jego, John II., zrzekł się dobrowolnie tronu i zmarł w przytułku miejscowym.

Przed laty trzydziestu wyspa liczyła jeszcze przeszło stu mieszkańców, dzisiaj zaś liczy ich zaledwie czterdziestu pięciu.

Czterdziestopięciogłowa ta ludność wyspy urządziła niedawno „zgromadzenie narodowe", na którem postanowiła jednomyślnie opuścić ziemię ojców i przenieść się na ląd stały, pomimo, że tam będzie musiała płacić podatki!

Ofiary „końca świata" w Ameryce

Jak to już donosiliśmy, panika, szerzona przez sekty amerykańskie o końcu świata, spowodowała niestety tragiczne wypadki wśród tamtejszej Polonji. Przybyłe teraz dzienniki opisują smutny wypadek samobójstwa Polaka ś. p. Władysława Michałowskiego z Brooklinu, który z obawy przed końcem świata powiesił się w swym domu. Jak opisują wspomniane dzienniki, Michałowski, człowiek uczciwy i niezwykle pracowity, ojciec dwojga dzieci, na kilka godzin przed popełnieniem samobójstwa bawił z żoną u swych sąsiadów na wizycie, gdzie mówiono dużo o zbliżającym się końcu świata. Żona nieszczęśliwego nie zauważyła u męża żadnego przygnębienia, z wyjątkiem ogólnikowej uwagi: „im prędzej, tem lepiej". Powróciwszy do domu, udali się na spoczynek. W nocy, żona Michałowskiego, przebudziwszy się, zauważyła światło w sypialni męża. Nie otrzymawszy odpowiedzi na swe wołanie, żona udała się do łóżka męża, ale go nie znalazła. Otworzywszy drzwi do tualety, zobaczyła zwłoki męża, wiszące na drzwiach.

Drugi wypadek samobójstwa w związku z fałszywą przepowiednią o końcu świata, wydarzył się w South Brooklynie. Polak niewiadomego nazwiska, zamieszkały przy 12-tej ulicy, również odebrał sobie życie w przystępie nagłego pomieszania zmysłów ze strachu.

Znacznie rozsądniej postąpił pewien Włoch p. Benjamin Lomoncelli z Jessup w Pensylwanji, który, poszukiwany oddawna przez policję za różne sprawki, oddał się w ręce władz dobrowolnie, oświadczając, że wobec bliskiego końca świata będzie się czuł bezpieczniej w więzieniu.

Trychinoza w Warszawie.

Z powodu coraz częstszych zachorowań na włośnicę (trychinozę), w Warszawie wydział zdrowia magistratu w Warszawie polecił lekarzom sanit. i weteryn. stałe codzienne zwiedzanie wędliniarń i masarń i pobieranie prób celem zbadania na stacji trychinoskopijnej i codzienne przesyłanie wykazów urzędnikowi zdrowia.

Zapiski.

„Przegląd Współczesny", miesięcznik wydawany przez dr. St. Badeniego i krak. spółkę wydawniczą. Wyszedł z druku zeszyt marcowy tego pisma i zawiera następującą treść: Jan Gentile: Ze studjów nad filozofją Odrodzenia. — Marja Dunin-Kozicka: Bolszewicy w Kijowie (II). — Józef Mirski: Fryderyk Wilhelm Foerster. — Witold Krzyżanowski: Położenie finansowe Anglji i Stanów Zjedn. — Wiktor Portugałow: Prądy polityczne wśród współczesnej emigracji rosyjskiej. — Józef Freilich: Anglja a Egipt. — Józef Żurowski: Badanie przeszłości przedhistorycznej Polski w latach 1919—1924. — Przegląd miesięczny: Obcy o Polsce: Kochanowski i Mickiewicz po angielsku (Roman Dyboski). — Nowe wydawnictwa: Praeparatio evangelica (Tadeusz Sinko); Nowa książka o Skardze (M. Paciorkiewicz); Blasco-Ibanez po polsku (St. W.). — Uwagi: Kazimierz Buga (F. M.). — Administracja: Krakowska Spółka wyd., Kraków, ul. św. Filipa 25.

Sport.

ŁYŻWIARSTWO.

Międzynarodowe zawody w Finlandji — w jeździe szybkiej rozegrano w ubiegłą sobotę w Helsingforsie i Tammerforsie. W Helsingforsie zwyciężył mistrz świata Thunberg, osiągając w **biegu na 500 m.** czas 46.1 sek., w **biegu na 5.000 m.** czas 9:10 min. W Tammerforsie natomiast uzyskał Norweg Larsen w **biegu na 500 m.** czas 46 sek., a w **biegu na 5.000** Finlandczyk Pietila czas 9:08.2 min. Czas osiągnięty w Tammerforsie jest w obu konkurencjach lepszy od czasu dotychczasowego mistrza świata Thunberga, wykazanego w Helsingforsie. Nadmieniamy, że Pietila przybył do mety przed Larsenem i Olsenem.

OGÓLNE.

Rekord widzów. Na zawodach piłki nożnej o puhar angielski było około 320.000 osób.

Nowa gwiazda pływacka. 15-letni pływak szkocki Hatfiel osiągnął bardzo ładne wyniki czasowe w pływaniu na piersiachh i dowolnym stylem na przestrzeni 100, 440 i 880 yardów. Młody ten chłopak zapowiada pierwszorzędny talent pływacki.

KOMUNIKATY.

Walne zebranie Koła dziennikarzy sportowych we Lwowie odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 6 wieczorem w I. szkole realnej przy ulicy Kubali II. p.

Posiedzenie Zarządu Ł. O. Z. Ł. A. odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7 wieczorem w mieszkaniu WP. kpt. dra J. Petera przy ul. Kurkowej 25/I.

Biuro Kolegjum Sędziów znajduje się obecnie przy ul. Długosza 33 w oficynach.

MAŁOPOLSKI KLUB AUTOMOBILOWY.

W piątek dnia 6 bm. odbyło się drugie posiedzenie Wydziału Małopolskiego Klubu automobilowego w jednej z sal hotelu Europejskiego. Dyskusja była ożywiona i organizacja postępuje szybko naprzód. Zapadł cały szereg ważnych uchwał, a między innemi: O nawiązanie kontaktu z Automobilklubem Polski w Warszawie i z Wielkopolskim Klubem automobilistów i motocyklistów w Poznaniu — o zawiadomienie prasy krajowej o powstaniu Klubu we Lwowie — wybrano Komisję statutową i ustalono ogólne warunki przyjmowania członków, naświetlono sprawę dróg i regulacji ruchu. Wkońcu uchwalono odnieść się do Magistratu m. Lwowa o założenie dla wygody automobilistów dwóch aparatów ulicznych dla napełniania benzyną rezerwoarów samochodowych na wzór miast zagranicznych. — Sekretarjat Klubu, który przyjmuje zgłoszenia nowych członków i udziela wszelkich informacji, mieści się ul. Romanowicza 9 („Cyklecar") Tel. nr. 20-01.

MICHEL CORDAY. 5

Tajemniczy Dajan-Phinn.

(Tłóm. Z. Ska.).

Nagle, odkrywając prawdziwą swoją troskę:

— Albo, na przykład, ten Dajan-Phinn. Czy uważasz obecność jego tu za wytłómaczoną? Kim jest ten człowiek, piękny jak bóstwo i mówiący wszystkimi językami świata, niczem portjer hotelowy? Nie wiadomo skąd się wziął i po co do nas przyjechał. Czy zauważyłaś, jak ojciec twój chwali go i wysuwa ciągle na pierwszy plan, jak gdyby chciał zwrócić na niego powszechną uwagę? Skąd wiesz, czy nie ułożył sobie jakiego planu i czy nie tobie tego najdroższego ucznia przeznacza?

Teraz Zuzanna wybuchnęła śmiechem:

— Co za pomysł! Jakże możesz takie rzeczy przypuszczać?

Henryk machnął ręka, żałując okazanej zazdrości.

— Tak, źle zrobiłem, mówiąc ci to wszystko. Ale nie miej do mnie żalu. Jestem niespokojny jedynie o nasze szczęście. Drżę przed najmniejszą przeszkodą, jakaby mogła wznieść się przed nami. Chwilami bierze mnie ochota pójść do twego ojca i prosić go wprost, ażeby nie decydował dzisiaj o niczem. Wolę żyć w niepewności, niż usłyszeć wyrok...

Wzruszona jego obawą, a chcąc ukryć własne zmieszanie, Zuzanna uśmiechnęła się:

— Nie rób tego! Jestem tak pewna swojego.

I poważniejąc nagle:

— A zresztą byłoby już zapóźno. Spójrz!

NAGRODZONA CIERPLIWOŚĆ.

Henryk odwrócił się. Profesor Ruchard, nachylony nad drem Bro, szeptał mu coś do ucha. Po chwili powstali obaj i wyszli z pokoju, pozostawiając Dajan-Phinna pod opieką pani Bro, która z uśmiechem wskazała mu miejsce obok siebie.

Profesor szedł naprzód, a pod okazałą jego postacią uginały się schody. Za nim, krokiem żywym i nierównym kroczył dr. Bro. Gdy doszli do pracowni kontrast między tym dwojgiem ludzi zaakcentował się jeszcze bardziej.

Z szerokiego witrażа padało na ich twarze światło jasne i ostre. Ruchard, tęgi i wygolony, z białemi rękami opartemi o poręcz fotelu, zdawał się pozować do portretu. Bro natomiast, niezdolny usiedzieć w miejscu, chodził po pokoju, rozkładał się na kanapie po to, ażeby natychmiast się z niej zerwać i usiłował uparcie zapalić cygaro, które zmoczone i wymięte, rozpadało się w kawałki.

Głosem spokojnym i życzliwym Ruchard zwrócił się do przyjaciela:

— Drogi przyjacielu, pozwól, że przystąpię odrazu do sprawy, która mnie zajmuje. Wiesz dobrze sam, dlaczego cię tu przyprowadziłem. Nasze dzieci kochają się. Mam tylko tego syna. Zuzanna jest też twoją jedyną córka. Obydwaj pragniemy ich szczęścia. Niech się więc pobiorą. Twój brat pisał ci już o tem. Mam nadzieję, że to opóźnienie nie jest spowodowane jakąś opozycją z twojej strony, ani pamięcią tych dawnych naszych sprzeczek, które...

Bro, który przez chwilę słuchał nieruchomie, rzucił się ku przyjacielowi i potrząsając ręką przed jego ustami, zawołał:

— Sza! Sza! Nie mówmy już o tem, nie mówmy nigdy. Nie trzeba mieszać rzeczy starych z teraźniejszemi Szczęście naszych dzieci nie może zależeć od naszych sprzeczek naukowych. Przegrałem partję. Zdaje mi się jednak, że dobrze grałem. Ostatecznie pobiłeś mnie. Sprawa już załatwiona i nie należy jej teraz podnosić na nowo...

— Więc?... — zaczął Ruchard.

Ale Bro ciągnął dalej:

— Jeżeli nie odpisałem na list Cezara, to dlatego, że wtedy już nosiłem się z zamiarem powrócenia do Francji. Ale chciałem jeszcze pokończyć niektóre rozpoczęte prace. Byłem wprost zawalony robotą i odkładałem z dnia na dzień radość przywiezienia wam osobiście odpowiedzi...

— Jest że więc ona pomyślna? — przerwał profesor.

Bro uchwycił jego ręce:

— Czy możesz wątpić o tem, drogi przyjacielu? Projekt ten zaszczyt mi przynosi i odpowiada moim pragnieniom...

(C. d. n.)

—oxo—

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni, Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroński.